Cena numeru 10 groszy

Opłacone gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 63 | Wąbrzeźno, sobota dnia 5 czerwca 1937 r. | Rok 19

O siłę olbrzyma

„Moc bez sprawiedliwości i swobody jest przemocą i barbarzyństwem, sprawiedliwość i swoboda bez mocy jest pustym frazesem i dziecinadą".

Ileż to już razy podkreślono, że robotnik w Polsce posiada tradycję bohaterstwa! W dziejach wyzwolenia Narodu, oraz później w tworzeniu podstaw niezależności państwowej posiada swą piękną i trwałą kartę. Otwiera dziś i zapisywać poczyna kartę nową, kartę, na której wypisują się wysiłki nad ugruntowaniem zrębów gospodarstwa narodowego i niezależności gospodarczej. Nie od dziś rozległy się wśród świata pracy w Polsce głosy o unarodowieniu przemysłu, o usunięcie ośrodków wywiadu obcego,nierzadko hamulców, tkwiącychw naszym aparacie gospodarczym. Już zresztą podnosiły się głosy o zasady racjonalnego gospodarowania, oszczędnej pracy oraz konieczności prac badawczych w przedsiębiorstwach

Mamy i to przekonanie, że z równym uznaniem spotka się inny jeszcze postulat świata pracy, z pierwszego wejrzenia wyglądający na klasowy i egoistyczny, ale przy szerszem rozpatrzeniu zyskujący na treści niepomiernie rozleglejszej, niż by to z pozoru wyglądało. Mamy na myśli postulat powiększenia siły nabywczej świata pracy.

Rzadko mówi się o zniżkach cen artykułów spożywczych oraz faktycznych zarobków ludzi, żyjących z pracy najemnej! Nożyce te rozwierają się coraz szerzej. Jak wiemy na faktyczny zarobek składa się szereg czynników, jak ilość zatrudnionych, wysokość zarobków, poziom cen artykułów spożywszych, liczba osób, pozostająca na utrzymaniu pracujących.

Wiemy, że ilość zatrudnionych pozostawia wiele do życzenia. Od roku 1928 do 1936 przybyło nam około 4 miliony obywateli, a wskaźnik zatrudnienia w tym czasie spadł ze 100 na 81. Zarobki kształtują się u nas niemal na najniższym poziomie: przy czym nie wolno zapominać o t. zw. turnusach. Wreszcie masa bezrobotnych pozostaje na utrzymaniu pracujących, tak np. w Warszawie co trzeci robotnik pracujący ma prócz rodziny, t. j. żony i dzieci na utrzymaniu jeszcze bezrobotnego. A jest to przecież już siódmy rok życia bezrobocia!

Człowiek pracy jest przeto minimalnym konsumentem, który nie może prawie zupełnie oddziałać własną zdolnością nabywczą na zwiększenie produkcji.

A przecież świat pracy jest najbardziej w rozpęd wyposażonym elementem. Posiada on wielką zdolność szybkiego propagowania idei, staje się szybko ośrodkiem myśli i pracy organizacyjnej, — lub siewcą niechęci i krytyki.

Te rozpędowe siły świata pracy nie znalazły jeszcze w naszym społeczeństwie dostatecznego uznania i nie zostały należycie wykorzystane dla tworzenia wartości trwałych i twórczych w państwie. Wydaje się że nie znalezły one właściwego zastosowania — i wielkiej mierze marnują się — niedostrzeżone lub niedocenione albo co gorsza, szukają dla siebie ujścia, znajdując się często na rozdrożach działania. W interesie państwa leży, by potężne złoże tej żywej energii zostały co rychlej związane z państwem, jego organizacją, jego pracą.

Energia nie znosi bierności, nie znosi zastoju. Ona szuka i szukać musi ujścia dla siebie. Chodzi o to, by go znalazła we właściwym kierunku dla dobra państwa i dobra własnego środowiska. Jest już aż nadto jasne, że socjalizm nie stał się i nie jest dla robotnika polskiego ewang. życia i działania. Robotnik polski szuka własnych dróg i własnej ewangelii, niosącej z sobą tradycję bohaterstwa w walce i tradycję w budowaniu mocy Polski przez sprawiedliwość i swobodę. Już się ona tworzy, coraz wyraźniej się ujawnia. To nie jest sprawa nauki to jest sprawa wierzenia na dzień powszedni i działania wedle tego wierzenia, działania po wszystkie dni żywota — i dłużej — dla przedłużenia życia, by być z tymi, co nadejdą.

Wódz powstania gen. Mola zginął w katastrofie lotniczej

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi o śmierci gen. Mola.

Dowódca północnej armii powstańczej gen. Emilio Mola odbywał lot wywiadowczy nad frontem baskijskim z adjutantem, z dwoma oficerami sztabu generalnego i dwoma pilotami. Samolot dostał się w gęstą mgłę, która stała się przyczyną katastrofy. Zginęła cała załoga samolotu.

Wiadomość ta wywołała w Berlinie przygnębiające wrażenie.

Samolot gen. Mola, którym dowódca frontu północnego podążał do Valladolid, spadł w pobliżu Briviesce. Generał zginął w katastrofie. Zwłoki, zniekształcone w straszny sposób, niemożliwe do rozpoznania, znaleziono w odległości 25 mtr., od szczątków samolotu. Rozpoznano je po uniformie i płaszczu generała. Wszyscy inni pasażerowie samolotu również zginęli. Przyczyny katastrofy, jak twierdzi korespondent Havasa nie są jeszcze znane.

Nagła śmierć ks. biskupa Dembka

ŁOMŻA. Wczoraj rano zmarł tu nagle w wieku 60 lat biskup sufragan diecezji łomżyńskiej J. E. Ks. Bernard Dembek.

Zmarły był długoletnim duszpasterzem w Unisławiu pow. chełmińskiego, następnie proboszczem w Grudziądzu. Jako Prezes Towarzystwa Czytelni Ludowych już za czasów zaborczych położył ogromne zasługi dla podtrzymania idei polskiej na Pomorzu i wychowania zwłaszcza młodzieży w duchu narodowym.

—●—



Ks. Michał u Marsz. Rydza Śmigłego

Slub ks. Windsoru

PARYŻ. W przeddzień ślubu księcia Windsoru z mrs. Warfield cały departament Indre - et - Loire żyje znakiem uroczystości weselnych. Okolice zamku Cande roją się od dziennikarzy, reprezentujących 17 krajów, którzy przybyli celem jak najszybszego podania sprawozdań. Spośród dziennikarzy zwraca powszechną uwagę syn znanego milionera amerykańskiego Vanderbildta, który przywiózł z sobą specjalny samochód, zaopatrzony w nadawczą krótkofalową stację radiową, przez którą będzie wysyłał sprawozdania bezpośrednio do Ameryki.

W okolicach zamku Cande już teraz gromadzą się tłumy. Miasteczko Monts przybrane jest sztandarami francuskimi, angielskimi i amerykańskimi. W całym miasteczku nie można już znaleźć ani jednej karty pocztowej, przedstawiającej zamek w Cande. Do urzędu pocztowego w Monts przybył dziś ogromny transport znaczków pocztowych na sumę 50.000 fr. W dniu jutrzejszym ma wyjść z tego urzędu 25 tysięcy listów z zawiadomieniem o ślubu. Nadchodzą niezmierne ilości pięknych podarunków ślubnych wysyłanych z różnych części świata. Ani ks. Windsoru ani mrs. Warfield nie mogli jeszcze obejrzeć tych podarunków, gdyż nie zostały one wyładowane z 3-ch wagonów, jakimi nadeszły.

W Paryżu w całym szeregu magazynów konfekcji damskiej na wielkich bulwarach ukazały się materiały, kapelusze i szarwy w kolorze bladoniebieskim z napisem „bleu - wallys".

—●—

Krwawe walki w Hiszpanii

AVILA. Według korespondenta Havasa, straty brygady międzynarodowej, która atakowała powstańców na odcinku Guadarrama wynoszą 1000 zabitych i około 3000 rannych. Według zeznań jeńców, brygada 21 straciła 80 procent swych efektywów. Z 17-tu czołgów które brały udział w natarciu, 5 uległo całkowitemu zniszczeniu, a 3 są niezdatne do użytku.

INTERWENCJA NIEMIECKA W HISZPANII.

BERLIN. Na wodach hiszpańskich działają obecnie następujące jednostki Niemieckiej Marynarki Wojennej: Pancerniki „Admiral Scheer" i „Deutschland", przy czym ten ostatni, na wniosek admirała, dowodzącego na wodach hiszpańskich nie został wycofany, następnie druga flota torpedowców w składzie 6 jednostek.

W następstwie ataku na pancernik „Deutschland" udały się na wody hiszpańskie następujące jednostki: krążownik pancerny „Graf Spee", t. zw. małe krążowniki „Leipzig" i „Nuernberg" i łodzie podwodne u-28, u-33, u-34 i u-35. Ogółem działa obecnie na wodach hiszpańskich 17 jednostek Niemieckiej Marynarki Wojennej, w tym 6 łodzi podwodnych.

KORNEL MAKUSZYŃSKI — NOWYM AKADEMIKIEM LITERATURY.

WARSZAWA. W dniach 1 i 2 czerwca br. w siedzibie akademii odbyło się zebranie Polskiej Akademii Literatury.

W czasie obrad podjęto prace nad ustaleniem tegorocznej listy kandydatów do oznaczenia „Wawrzynem Akademickim" oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

W drugim dniu obrad wybrano nowym akademikiem literatury Kornela Makuszyńskiego.

Wyboru dokonano zgodnie z par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury zwykłą większością głosów.

ZŁOWROGIE PAMIĄTKI Z WOJNY ŚWIATOWEJ.

BRZEŚĆ N. BUGIEM. We wsi Mielniki Rzeczyckie w pow. brzeskim na polesiu w czasie rozbierania znalezionego zapalnika od pocisku artyleryjskiego większego kalibru nastąpił wybuch, który ciężko poranił 10 osób, obecnych przy rozbieraniu zapalnika. Dwie z tych osób po dwóch godzinach zmarły, są to Bazyli Sacharczuk właściciel zapalnika i bezpośredni sprawca wybuchu oraz jego 5-letni syn Jan. Pozostałe osoby po opatrzeniu na miejscu przewieziono do Kowla. Wśród poranionych ciężko znajduje się jeden starzec 80-letni i dziewczynka 3-letnia.

POLSKI ROBOTNIK W ŁOTWIE.

RYGA. Konsul R. P. w Rydze podpisał umowę z prezesem Łotewskiej Izby Rolniczej na dalsze sprowadzanie 6 tys. polskich robotników sezonowych na Łotwę. Ogólna kwota polskich robotników rolnych zatrudnionych na Łotwie wyniesie 23.000.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO

NOWY JORK Donoszą z Santa Maria (Kalifornia) iż spadł na tamtejszym lotnisku wkrótce po starcie, samolot pasażerski. Pilot i 3 pasażerów, w tym dwie kobiety ponieśli śmierć.

Przed laty dwudziestu

Dwadzieścia lat temu, dnia 5 czerwca 1917 roku, ukazał się w „Journal Officiel" dekret prezydenta Republiki Francuskiej, dający prawne podstawy organizacji Armii Polskiej we Francji.

Dziś w dwudziestą rocznicę, godzi się u przytomnić sobie, w jaki sposób powstała na Zachodzie ta część polskiej siły zbrojnej, której w latach gdyśmy walczyli o granice wyzwolonej Polski, przypadła poważna część ofiarnej służby.

Już z chwilą wybuchu wojny światowej Polacy, przebywający we Francji, przystępują do organizacyj zbrojnych oddziałów Jeden z ich organizatorów, pułkownik Abczyński, w swych wspomnieniach z tych czasów pisze: „W złowrogich dniach początku wojny światowej, kiedy polskie oddziały strzeleckie Józefa Piłsudskiego walczyły już w Kieleckim, rzucając Rosji dumnie swą rękawicę — w dniach tych kolonia polska w Paryżu postanawia wziąć czynny udział w straszliwych zapasach świata".

Dnia 20 sierpnia 1914 roku kompania 1-go pułku cudzoziemskiego, w skład którego wchodziło około 300 Polaków, opuszcza Paryż, kierując się na południe Francji, do Bajonny. Rozpoczyna się słynna epopeja „bajończyków", ich chrzest ogniowy pod Sillery, ich walki okopowe w Szampanii, wreszcie 9 maja 1915 roku bohaterski i tragiczny udział w bitwie pod Arras. Wszyscy oficerowie zginęli, ze stanu kompanii zostało zaledwie 50 ludzi.

Bohaterski epizod szlachetnego i pełnego ofiarności porywu....

Mijają od tej chwili dwa lata. Myśl o tworzeniu polskiej siły zbrojnej we Francji napotyka na wielką przeszkodę: Rosję..... I dopiero zasadnicza zmiana sytuacji politycznej — marcowa rewolucja rosyjska w roku 1917 — umożliwia rozpoczęcie czynnej akcji polskiej. W oczach Francji niknie dotychczasowy sprzymierzeniec: carska Rosja: obraz rodzącej się Polski staje się coraz wyrazistszy.

W maju 1917 roku zapada w Paryżu ostateczna decyzja. Jako pierwsze kadry mającej się utworzyć Armii Polskiej przewidziani zostali Polacy, odbywający służbę w wojsku francuskim, dalej Polacy z brygad rosyjskich, będących we Francji, wreszcie ochotnicy, zwerbowani z Holandii Brazylii oraz Ameryki Północnej.

W ten sposób w połowie 1917 roku urzeczywistnia się idea tworzenia Armii Polskiej we Francji. Dnia 4 czerwca podpisuje prezydent Republiki dekret.

W kilka dni potem powstaje „Mission Militaire Franco-Polonaise" pod przewodnictwem generała Archinarda — i rozpoczynają się prace organizacyjne i werbunkowe. Już 27 czerwca powstaje pierwszy obóz polski w Sille de Guillaume, miasteczku w departamencie Sarthe. Braki zaczynają się zapełniać napływającymi żołnierzami.

W końcu lutego 1918 roku Armia Polska we Francji liczy już około 10.000 ludzi. Powstają pułki piechoty, oddziały artylerii, kawalerii, lotnictwa oraz formacje służb. Dnia 10 kwietnia stan liczebny wykazuje 204 oficerów i 10.638 szeregowych.

Okres organizacyjny jest ukończony — i w połowie 1918 Armia rusza na front, by w szeregu bitew — w okolicy Reims, pod Saint Hilarre, w Bois de Raquette itd. — wykazać swą tężyznę bojową i swego ducha odwagi i ofiarności.

W listopadzie 1918, gdy następuje zawieszenie broni i kończy się wojna światowa, stan liczebny Armii wynosi już 430 oficerów i 16.915 szeregowych.

Armia ta otrzymuje wielkie zadanie, będące głównym celem jej istnienia: powrót do kraju celem utrwalenia jego niepodległości. Narasta też wówczas przez wydostanie Polaków z włoskich obozów jeńców i utworzenia z nich osobnych formacji. W ciągu 4-ch pierwszych miesięcy 1919 roku zostaje Armia Polska na Zachodzie zorganizowana w 6 pełnych dywizyj piechoty wraz z wszytkimi oddziałami pomocniczymi.

Dzieje powrotu do kraju — skomplikowane i utrudnione — zbyt są znane, by je tu szczegółowo omawiać. I też obfitujące w zbyt bolesne reminiscencje.... Rzućmy na nie w uroczystym momencie 20-lecia powstania Armii zasłonę...

Wreszcie — od połowy kwietnia 1919 oddziały Armii poczęły się ładować do wagonów i mijać graniczne posterunki niemieckie, by stanąć na ogarniętej pożogą wojny ziemi polskiej i pod wodzą Józefa Piłsudskiego walczyć o granice wolnej, wyzwolonej Polski, spełnić to zadanie, które było dla każdego człowieka w polskim mundurze najistotniejsze: przyczynić się do wielkiego zwycięstwa, gwarantującego byt i przyszłość państwa i narodu.

Pokłady rudy żelaznej w Polsce

OLKUSZ. Z Olkusza donoszą, że w Górenicach pod Olkuszem bawił przedstawiciel okręgowego urzędu górniczego, który po zbadaniu terenu nowootworzonych terenów i szybu kopalnianego — skonstatował, że znajdująca się tam ruda żelazna zawiera 60 proc. żelaza, dzięki tej wysokoprocentowości minerału firma „Rudpol" czyni starania w wyższym urzędzie górniczym w Warszawie o nadanie dzierżawy i po załatwieniu tej formalności, przystąpi do eksploatacji rudy. Przypuszczalnie w lipcu rb. rozpoczęte zostaną dalsze roboty wiertnicze i eksploatacyjne rudy.

—■—

Smierć od gromu

BRODNICA. Podczas przechodzącej burzy w Birkenku w pow. brodnickim, piorun uderzył w dom robotniczy, należący do Juliana Stenzla. Od pioruna poniosła śmierć znajdująca się w domu wdowa Maria Zielińska. Dom został uszkodzony, pożaru jednak piorun nie wzniecił.

Brodnica. Na szlaku Jabłonowo - Konojady w pow. brodnickim na niestrzeżonym przejeździe kolejowym pociąg najechał na furmankę rolnika Ericha Sontowskiego. Koń został zabity, natomiast woźnica wyszedł z wypadku cało. Również wóz nie został uszkodzony.

Przerwy w komunikacji nie było.

—●—

Fale pożarów na Pomorzu i w całej Polsce

TORUŃ. W zagrodzie Henryka Dittmera w Brzozie, powiatu toruńskiego, powstał groźny pożar, który zniszczył dom mieszkalny oraz kilka budynków gospodarczych wraz ze sprzętami i narzędziami rolniczymi. — Ponadto spaliła się część inwentarza żywego. Ogólne straty wynoszą około 20.000 złotych. Pożar powstał od iskier z komina domu.

POŻAR W LESIE PAŃSTWOWYM

KOŚCIERZYNA. W lesie państwowym leśnictwa Dęborzyno w pobliżu miejscowości Sarnowy pow. kościerskiego powstał pożar, który zniszczył około 33 ha 15 - letniego drzewostanu. Szkoda wynosi około 10.000 zł.

Pożar powstał od iskier z lokomotywy przejeżdżającego pociągu.

PIŃSK. Wczoraj we wsi Newel pow. pińskiego wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło 210 budynków, inwentarz żywy i martwy w tym 55 sztuk bydła. W akcji ratunkowej brały udział wszystkie okoliczne straże pożarne i ludność. Pożar powstał najprawdopodobniej od niedopałka papierosa.



Serca w niewoli

NAPISAŁ Jerzy Nagórski

37) **Powieść z lat 1921—24 na Polesiu.**

Ciąg dalszy.

Szedł coraz szybciej i szybciej. Zagłębiony w swych myślach, nie widział już i nie słyszał niczego. W takie ciemne noce, samotnie błądząc, Orlik często przenosił się myślami w krainę marzeń i ułudy i wówczas otaczająca go rzeczywistość ginęła dlań.

— — — — — — — — — — — — — — —

A tymczasem ktoś już dawno szedł za nim. Ktoś, tak jak on przyspieszał kroku i starał się go dopędzić. Jakiś starszy człowiek szedł śmiało, nie kryjąc się, widocznie nie obawiając się niczego.

W momencie, gdy dopędził Orlika, chwycił go z tyłu za rękę i tubalnym głosem rzekł:

— Stój!

Orlik drgnął. W pierwszej chwili przeląkł się, gdyż zatrzymanie było nieoczekiwane, ale już po kilku sekundach, jak kleszczami zdławił gardło napastnika i ciągnąc go w stronę latarni, rozgniewany cedził przez zęby:

— Za długo żyjesz, draniu! Na tamten świat ci się spieszy! Coś ty za jeden?

Nieznajomy szarpał się, coś chciał mówić, na nabiegłą krwią twarz wyszły niemal na zewnątrz oczy, z gardła wyrywał się jedynie niewyraźny warkot.

— Trochę przeliczyłeś się! Co? — mówił Orlik.

Podszedłszy do latarni, ustawił napastnika tak, że światło padło wprost na twarz i nagle krzyknąwszy w przerażeniu, wypuścił go z rąk.

— Grzegorzu! — wyszeptał zdumiony ataman. — Boże! Gdybym był wiedział! Przebacz stary!

Tymczasem człowiek nazwany Grzegorzem, odetchnąwszy głęboko, rzekł surowo:

— Głupstwo! Sam sobie jestem winien! Nie myślałem jednak, żeś nawet głos mój zapomniał. Tak dawno nie widzieliśmy się! Dopadłem cię gwałtownie, spodziewając się, że mnie poznasz! Ale łapy to masz! — dodał po chwili rozcierając szyję.

Przez cały ten czas Orlik stał jak urzeczony. Światło latarni padało teraz na dwie twarze: na młodą, bladą i przerażoną twarz Orlika i na starą, jak z zeschniętej gliny ulepioną twarz Grzegorza Mądre i głębokie szare oczy z zaciekawieniem patrzyły na Orlika.

— Od samego Klubu szedłem za tobą krok w krok... Nie byłem pewien czyś to ty, czy może kto inny. Ludzie gadali, że siedzisz tu Coś mi ciągle szeptało, bym cię śledził. No i wyśledziłem A dawno tu jesteś w Kobryniu?

— Od czterech tygodni.

— W jakiej sprawie?

— Odpoczywam — krótko odparł Orlik.

Grzegorz zastanowił się, westchnął głęboko, wreszcie odezwał się półgłosem:

— Czytałem i słyszałem o tobie bardzo wiele i wszystko takie straszne rzeczy... Czy to prawda wszystko? Chyba nie! Chyba nie grzęznąłbyś w krwi ludzkiej, nie sycił byś się nieustannie ludzkim cierpieniem i ludzką krzywdą.

Orlik nie odpowiedział Znów nastąpiło milczenie. Szli teraz obaj obok siebie. U starca między brwiami zarysowała się głęboka bruzda.

— Zawsze o tobie myślałem! — zaczął mówić stłumionym od wzruszenia głosem. — Tyle lat po śmierci ojca na rękach cię nosiłem, pieściłem jak syna rodzonego Pamiętasz?

— Tak! — ledwie dosłyszalnie odpowiedział Orlik, idąc obok ze zwieszoną głową i założonymi za siebie rękoma.

— Zastanawiałem się często, co cię gna? Myślałem: krew, fantazja młodzieńcza: opamiętasz się i znajdziesz sobie drogę właściwą. A tu oto...

— Grzegorzu! Poco o tem mówisz? — z goryczą wyrwało się z gardła Orlika

— Pozwól mi dokończyć. Bo widzisz, czasem zastanawiam się, czy nie moja w tym wszystkim wina, czy ja nie mam grzechu, bo przecież ja cię wychowywałem, ja zastępowałem ci ojca od lat najmłodszych.

— Nie męcz!

— Nie męcz?... A to, żeś duszę moją zamęczył — to nic? Przecież ja za ciebie, Stefanie, zdawać będę musiał rachunek na tamtym świecie. A co odpowiem Panu Bogu? Nie ustrzegłem? Oj! Bo też nie strzegłem bacznie! Nie strzegłem!

Orlik milczał.

— Nie odezwiesz się? — z wyrzutem dodał Grzegorz. Ja cię już nic nie obchodzę i nic nie obchodzi cię zbawienie mej duszy. Ale czy matkę swoją pamiętasz? Czy i o niej może też dawno już zapomniałeś?.

— Grzegorzu! — jęknął Orlik, przypadając do rąk starca. — Żyje jeszcze?

— Żyje! — odparł starzec, cofając ręce.

— Gdzie?

— Tu, w Kobryniu.

Jakby rażony tą wiadomością Orlik stanął i oparł się o płot, koło którego właśnie przechodzili.

— Co ci? Tak cię to wzruszyło? — z odcieniem drwiny w głosie zapytał Grzegorz. — Naprawdę nie wiedziałeś, że matka tu mieszka?

— Nie wiedziałem! — szczerze odparł Orlik.

— Już niedługo będzie rok, jak przenieśliśmy się tu. Byle najdalej od tamtych przeklętych stron

Orlik milczał.

Z ciemnego nieba jak poprzednio siekł i siekł drobny deszczyk. Odnosiło się wrażenie, że wokół słabych, naftowych latarni, krążył niezliczony rój małych muszek.

— No, a z czego żyła?

— Toś sobie teraz dopiero przypomniał? Nie czekała napewno na to, aż jej coś przyślesz. Domek sprzedaliśmy. Złotych rubli się trochę za to dostało. Prędko się jednak rozpłynęły, a teraz jak mi się jakaś praca nawinie, mamy na chleb, a jak nie — to na głodnego usypiamy. Nie pierwszyzna nam już teraz!

— Serce masz ciągle złote, mój stary!

— Tyle tam mojej zasługi, co nic! Bóg czuwa nad nami i dzięki Niemu jakoś się żyje. Ot na przykład...

Lekki uśmiech błysnął na jego pomarszczonej twarzy, gdy znów zaczął mówić:

— Naprzykład dwa lata temu na wiosnę... Matka prawie przez miesiąc z łóżka wstać nie mogła. Myślałem, że już koniec nadchodzi... A tu jak na nieszczęście i mnie chwycił paraliż. Położyłem się... (C. d. n.)

Eksport wzrasta

Jak powszechnie wiadomo, polityka rządu w odniesieniu do drobnych rolników idzie po linii zwiększenia rentowności gospodarstw drogą popierania produkcji hodowlanej w celu zbytu zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicę. Nasz eksport zwłaszcza mięsa i przetworów mięsnych, w wyniku wyżej wymienionej akcji stale wzrasta, kierując się przede wszystkim do Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dokąd wywieźliśmy:

Eksport mięsa i przetworów mięsnych w styczniu i lutym w latach 1937 (w tysiącach złotych) Anglia 8.543, Stany Zjednoczone 7.503. Ogółem 19,558 — 1936 Anglia 7.427, Stany Zjednoczone 2.371, Ogółem 16.110.

Stosunek w procentach.

Rok 1937 — Anglia 43,7 Stany Zjednoczone 38,4 Ogółem 100,0.

Rok 1936 — Anglia 46,1 Stany Zjednoczone 14,7 Ogółem 100,0.

W związku z tym dowiadujemy się, że w dużej mierze przyczynia się do tego rozwoju Państwowy Bank Rolny, który już od szeregu lat finansuje eksport rolniczy, a ostatnio poważnie rozszerzył swą działalność w tym zakresie. W chwili obecnej suma udzielonych przez Bank na ten cel kredytów przekracza 12 milionów złotych, z czego 4 miliony złotych przypada na kredytowanie przetwórni, a 8 milionów złotych na kredytowanie firm eksportowych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym kwota wypłaconych kredytów powiększyła się przeszło dwukrotnie.

Okazuje się, że Bank ten finansuje eksport różnymi sposobami, więc przez:

a) zaliczkowanie dokumentów przewozowych,

b) zaliczkowanie warrantów na towary zdeponowane w chłodniach eksportowych.

c) zaliczkowanie sum należnych eksporterom od państw, z którymi Polska zawarła umowy bądź kompensacyjne bądź clearingowe.

Finansowany przez Bank eksport obejmuje bydło, konie, trzodę chlewną i drób, trzodę bitą i drób bity, oraz wszelkiego rodzaju przetwory mięsne. Warunki kredytu, w celu dostosowania do wymagań klientów, ustalone są w ścisłym porozumieniu z właściwymi związkami, organizacjami a w szczególności z Polskimi Związkami Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

Oczywista, że akcją finansową eksportu żywo interesują się sfery rolnicze i kupieckie, to też sfery te b. chętnie korzystają z usług Państwowego Banku Rolnego przy zawieraniu zagranicznych transakcyj handlowych. Należy sobie życzyć gorąco, aby akcja ta była stale rozszerzana w miarę rozwoju naszego eksportu handlowego.

Uprawa ziemniaków rakoodpornych na Kaszubach

Stosunkowo lekka gleba, surowy klimat i nieprzychylne warunki wegetacji roślinnej na Kaszubach sprzyjają rozwojowi różnorodnych chorób — zbóż, warzyw i kartofli.

Specjalnie duże straty przynosi naszym rolnikom t. zw. rak kartofli, który oprócz zmniejszenia wydajności zbiorów powoduje większą podatność na gnicie i wymarzanie.

W celu podniesienia jakości produkcji ziemniaczanej Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęło przed paroma laty akcję zwalczania raka kartofli. W tym celu dostarcza rolnikom za pośrednictwem Pomorskiej Izby Rolniczej i przy współdziałaniu Państwowego Banku Rolnego specjalnych ziemniaków do sadzenia — odpornych na działanie raka.

W okręgu rolniczym kaszubskim dostarcza się przeciętnie 15.000 — 20.000 q ziemniaków rakoodpornych do sadzenia przy czym celem spopularyzowania tej akcji i uprzystępnienia jej dla mniejszych i słabszych finansowo gospodarstw Bank udziela 9 miesięcznych bezprocentowych pożyczek na dokonanie zakupu odpowiedniej ilości tych sadzonek.

W bieżącym roku na wiosnę Państwowy Bank Rolny Oddział w Gdyni udzielił na powyższy cel bezprocentowych pożyczek z górą 100 rolnikom (indywidualnie i grupowo) na sumę ca 11.000 zł. Za powyższą sumę Pomorska Izba Rolnicza dostarczyła ca 2,000 q sadzonek rakoodpornych, którymi obsadzono ogółem ca 800 ha.

Wobec tego, iż próby sadzenia ziemniaków rakoodpornych w latach poprzednich wypadły pomyślnie, dając dodatnie wyniki, a rolnik raz pozyskany do tej akcji nadal ją samodzielnie kontynuował — można ocenić, że rok bieżący przyniósł w dalszym ciągu powiększenie powierzchni uprawy ziemniaków szlachetnych na Kaszubach o nowe 800 ha. a to dzięki pomocy Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Gdyni w formie udzielanych przez niego pożyczek na ten cel.

EKSPLOATACJA BOGACTW NATURALNYCH NA URALU.

W kwietniu rb. w mieście Świerdłowsku została otwarta stała wystawa bogactw naturalnych Związku Radzieckiego. Eksponaty z wystawy mają być skierowane na Międzynarodowy Kongres Geologiczny, który ma się odbyć w lipcu rb. Sekcja Uralu kraju który już przed dwoma wiekami zwrócił na siebie uwagę niezwykłym bogactwem żelaza i in. minerałów, w ostatnich 20 latach wykazuje duże zaniedbanie i daje nikłe wyniki eksploatacji. Prasa sowiecka domaga się natychmiastowej interwencji sfer miarodajnych i gruntowej czystki na tymże odcinku.

CZY NA POBYT NAD POLSKIM MORZEM POTRZEBA ZEZWOLENIE WŁADZ

WEJHEROWO. Wobec licznych zapytań, skierowanych przez osoby wybierające się nad morze w sezonie letnim, Starostwo Morskie komunikuje, że zezwolenia na pobyt nie są potrzebne i letnicy przyjeżdżający na wybrzeże nie napotkają absolutnie na żadne trudności.

Jedynie na pobyt w miejscowości Hel potrzebna będzie przepustka, wydana przez władze wojskowe przy wjeździe do osiedla, jak również konieczny dowód osobisty, zaopatrzony w poświadczenie obywatelstwa

W KWIETNIU WYPILIŚMY MNIEJ WÓDKI

Dane statystyczne, dotyczące zbytu spirytusu konsumcyjnego w miesiącu kwietniu, wykazują spadek o 337 tysięcy litrów. W roku 1936 w kwietniu zbyt wyniósł 3,010 tysięcy litrów, w 1937 — 2,673 tys. l.

OBÓZ KONCENTRACYJNY DLA WSTRZYMUJĄCYCH SIĘ OD PRACY NA ROLI.

BERLIN. Wobec braku rąk roboczych na roli, wydano zarządzenie, że ci wszyscy którzy odmówią pracy na roli, będą odstawieni do obozów koncentracyjnych.

MŁODZIEŻ ZE STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH WSZYSTKIE ZBIÓRKI POŚWIĘCA NA F. O. N.

Obradujący w Warszawie czwarty zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej archidiecezji warszawskiej uchwalił jednogłośnie w obecności 300 delegatów w roku bieżącym wszystkie ofiary, zebrane drogą składek, przeznaczyć na zakup sprzętu wojennego dla Armii.

OGRANICZENIE HODOWLI KRÓLIKÓW W NIEMCZECH.

BERLIN. Ponieważ stan pogłowia trzody chlewnej w Niemczech w br. znacznie spadł, ukazało się rozporządzenie, zalecające ograniczenie a nawet zaprzestanie hodowli królików i innych drobnych zwierząt domowych, a to celem zużycia wszystkich odpadków dla trzody chlewnej. Okazało się bowiem, że naczynia do których zbierano odpadki, były wypróżnione przede wszystkim przez właścicieli królików.



„Po ciągnieniu miliona"

Wśród właścicieli losu Nr 104217, na który w czwartej klasie 38 Loterii Klasowej padła wygrana milona złotych państwo Joachim i Amelia Majerowie posiadali jedną ćwiartkę, dzięki czemu zainkasowali dwieście tysięcy złotych. Pan Majer jest urzędnikiem w firmie „Petrolea" w Borysławiu, a wygraną kwotę zamierza przez naczyć na budowę domu.



Szczęśliwy numer wyciągnęła p. Majerowa z pośród wielu innych, tak, że dostał się on jej wyłącznie dzięki przypadkowi. O wygranej dowiedziała się od znajomych który słuchali transmisji radiowej.

Inna ćwiartka losu stanowiła własność p. Franciszek i Cieślek, blisko siedemdziesięcioletniej staruszki, utrzymującej się z krawieczyzny, oraz grona robotnic i małego wnuczka kierownika sklepu firmy „Baczewski". Z wygranej sumy przypadło pani Cieślak trzydzieści tysięcy złotych.

Niżej podajemy jeszcze podobizny współwłaścicieli losu nr 84967, na który padło 75.000 złotych. Są to pp.



Stanisław Abramczyk, Ludomir Strzembkowski i Mieczysław Wróbel, wszyscy trzej ślusarze, zamieszkali w Łodzi.

Oczywiście, wszyscy szczęśliwi gracze zaopatrzyli się niezwłocznie w losy do pierwszej klasy 39 Loterii, gdyż ciągnienie rozpoczyna się już 22 b. m.

ZNIŻKI KOLEJOWE NA TARGI GDYŃSKIE

Ministerstwo Komunikacji przyznało wszystkim przyjeżdżającym na Targi Gdyńskie (20. 6. — 4. 7.) zniżki kolejowe w wysokości 75 proc. ceny biletu normalnego w drodze powrotnej z Gdyni do stacji wyjazdowej.

Karty uczestnictwa uprawniające do zniżki będą do nabycia we wszystkich Izbach Przemysłowo Handlowych oraz Izbach Rzemieślniczych.

Zniżki będą ważne od dnia 18 czerwca do dnia 6 lipca. W ten sposób nie tylko zwiedzający Targi będą mogli korzystać ze zniżek w czasie Targów (20. 6. — 4. 7.) ale i wyjechać parę dni po ich zamknięciu korzystając z ulg kolejowych.

WYBUCH PETARDY W GMACHU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W WARSZAWIE

WARSZAWA. W dniu 28 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem wybuchła w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskie go w Warszawie, na drugim piętrze petarda. Wyleciały szyby okienne na drugim i trzecim piętrze oraz zaczęły się palić drzwi. Pożar który zagrażał dużej ilości makulatury, został ugaszony przed przybyciem straży pożarnej. Przybyłe na miejscu wybuchu władze prowadzą dochodzenie.

EGIPT PRZYJĘTY DO LIGI NARODÓW

GENEWA. Zgromadzenie Ligi Narodów jednogłośnie wypowiedziało się za przyjęciem Egiptu do Ligi Narodów.

Posiedzenie Zgromadzenia zagaił przewodniczący Rustu Arras, odczytując rezolucję komisji.

Rezolucja między innymi określa tymczasową składkę roczną Egiptu na 360 tys. franków.

Następnie przewodniczący zarządził głosowanie w wyniku którego Egipt został przyjęty jednogłośnie do Ligi Narodów.

DAR SAMOLOTU

TORUŃ. W dniu 6 bm. odbędzie się w Inowrocławiu uroczystość przekazania samolotu R. W. D. 8 Ośrodkowi Sportu Lotniczego w Inowrocławiu przez Aeroklub Pomorski w Toruniu.

W ramach tej uroczystości odbędzie się również przekazanie miejscowemu Kołu Szybowcowemu trzech szybowców.

Poza tym przewidziany jest konkurs modeli latających oraz pierwsze loty na samolocie Ośrodka Sportu Lotniczego.

TORUŃ. W dniu 30 bm. w Rypinie w obecności dowódcy Okręgu Korpusu nr 8. gen. Thomme nastąpiło uroczyste przekazanie władzom wojskowym trzech karabinów maszynowych z zaprzęgiem ufundowanych przez społeczeństwo m. Rypina i powiatu rypińskiego.

OGRANICZNIE W NIEMCZECH.

BERLIN. Z dnia 1 czerwca obowiązywać będzie w Niemczech szereg nowych obostrzających rozporządzeń gospodarczych. M. in. zaprowadzony będzie przymus dodawania do waty lekarskiej minimum 50 proc sztucznej bawełny. Wprowadzony będzie zakaz używania skór jako głównego materiału do wytwarzania kapeluszy i kostiumów damskich, skrzynek do narzędzi i aparatów fotograficznych.

Bezpłatny dodatek świąteczny

Niedziela

Rok 18 | Wąbrzeźno, niedziela dnia 6 czerwca 1937 r. | Nr. 23

3 niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

EWANGELJA

św. Łukasza rozdz. 15, wiersz 1 — 10.

Onego czasu przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali Faryzeuszowie i doktorowie, mówiąc: iż Ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, iżali nie zostawuje dziewięćdziesiąt i dziewięciu na puszczy, a idzie za oną co zginęła, aż ją najdzie? A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe, radując się. A przyszedłszy do domu zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła. Powiadam wam, żeć tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo, która niewiasta mając dziesięć drachm, jeśliby straciła drachmę jedną iżali nie zapala świecy i wymiata domu i szuka z pilnością, żeby znalazła? A gdy najdzie, zwoływa przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną bom znalazła drachmę, którąm była straciła. Tak, powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.



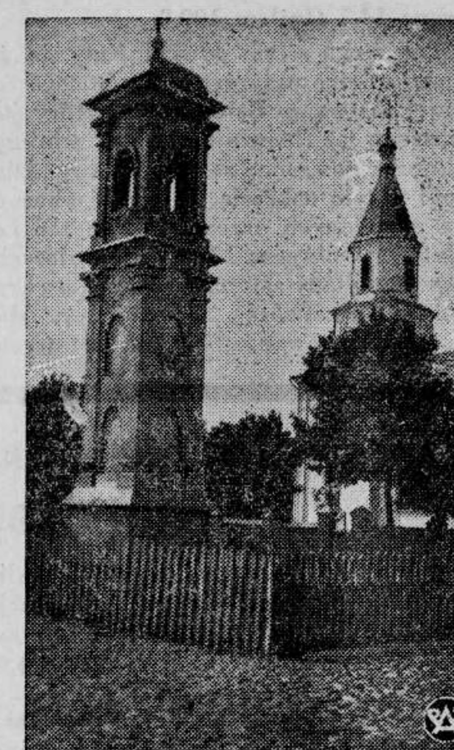
NAUKA

Co spowodowało grzeszników do zbliżenia się do Pana Jezusa?

Łagodność, wyrozumiałość i dobroć, którą okazywał w przyjmowaniu skorych do pokuty grzeszników. Idź za ich przykładem i ty czytelniku, zbliż się do Jezusa z pokorą i ufnością i bądź pewny, że znajdziesz u Niego łaskę i przebaczenie, choćbyś był największym grzesznikiem.

Co znaczy przypowieść Chrystusowa o zbłąkanej owcy i zgubionym groszu?

Pan Jezus pragnie przez to wyrazić: 1. Swą pochopność do zbawienia grzeszników, jako też radość, jaką sprawia Jemu i wszystkim niebianom nawrócenie choćby jednego tylko grzesznika. 2. Faryzeuszom zaś, którzy w swej pysze i zarozumiałości stronili od jawnogrzeszników i szemrali na dobrotliwość Chrystusa, pragnie udowodnić, że grzesznik jest rzeczywiście człowiekiem nieszczęśliwym i zasługuje raczej na politowanie, aniżeli na gniew nasz.



Miejsce męczeńskiej śmierci błogosławionego Andrzeja Boboli w Pińsku Maz.

Na półwyspie Hel rozpoczyna się już sezon kąpielowy

Hel, w czerwcu 1937.

Zaledwie zникną z oczu zarysy portu gdyńskiego, już w lekkiej mgle porannego słońca wyłaniają się zabudowania Helu, tej miłej wioski rybackiej, dziś już miasteczka leżącego na samym cyplu półwyspu tej samej nazwy. Ponad zabudowaniami widoczna już z dala jest latarnia morska na Helu.

Niewielki ale wygodny stateczek, należący do „Żeglugi Polskiej“ w Gdyni, prując raźno przejrzyste fale Polskiego morza zaledwie po niespełna godzinnej podróży dociera do portu helskiego.

W miarę utrwalania się pogody, a już nastały piękne i słoneczne dni — coraz więcej ożywia się **romantyczny półwysep Hel** i niedługo zaludni się niewątpliwie **wielotysięczną gromadą letników i kuracjuszów,** którzy zdala od codziennych zajęć szukać tu będą na wybrzeżu miłego wytchnienia. Narazie jeszcze ruch niewielki.

Nic dziwnego, że co roku tłumy gości z różnych stron Polski przybywają na Hel. Na całym wybrzeżu naszym, niema bowiem milszych zakątków, nad wioski półwyspu Helu. Tu można naprawdę wypoczywać, korzystać z **prawdziwej swobody, nasycić wzrok cudnym czarem morza „małego“ i „wielkiego“** wydm piaszczystych i ciemnych lasów.

Przebywają tu między innymi ludzie którzy od szeregu lat nie byli na Helu. Do przyjemności należy rozmowa z nimi. Każdy z nich jest mile zdziwiony **olbrzymiem postępem w rozbudowie tego nadmorskiego osiedla** i każdy ledwie odróżnia dzisiejszy **Hel od dawniejszego,** powiedzmy z roku 1920, kiedy nie było tu jeszcze **żadnych śladów polskiej pracy twórczej.**

Szczególniej, kto ogląda Hel z daleka, od strony zatoki, ten odnosi wrażenie, że to już **nie wioska, lecz pokaźne wcale miasteczko.** I w rezultacie **bardzo dodatnio dla gospodarki polskiej nad morzem, wypadnie to porównanie dzisiejszego Helu z roku 1937 z jego dawniejszym wyglądem w roku 1920.**

Wielu turystów, przybywających koleją na Hel, nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, jakie **przezwyciężyliśmy olbrzymie trudności techniczne, budując linię kolejową wzdłuż całego półwyspu.** Było to dzieło, na którego realizację Niemcy nie odważyli się przed wojną.

Widzimy dalej, że na miejscu starego drewnianego mola, stoi już od lat nowe **molo kamienno-betonowe** z przystanią pasażerską. Powstało jeszcze **drugie molo handlowe, łazienki, kolonia rybacka Banku Rolnego** (około 50 domków), **gmach poczty, stacja meteorologiczna,** zaś prywatna inicjatywa stworzyła i tworzy nieustannie **liczne pensjonaty, hotele, domy kuracyjne i wille prywatne.**

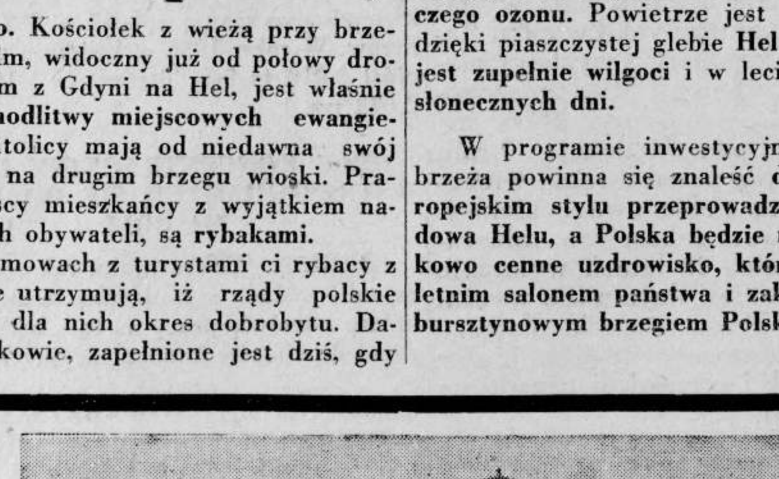
Ludność wioski Helu, o ile idzie o starych mieszkańców, jest niestety **jeszcze w dużej części niemiecką, wyznania ewangielickiego.** Kościołek z wieżą przy brzegu morskim, widoczny już od połowy drogi statkiem z Gdyni na Hel, jest właśnie **domem modlitwy miejscowych ewangielików.** Katolicy mają od niedawna swój kościółek na drugim brzegu wioski. Prawie wszyscy mieszkańcy z wyjątkiem napływowych obywateli, są **rybakami.**

W rozmowach z turystami ci rybacy z Helu stale utrzymują, iż rządy polskie stworzyły dla nich okres dobrobytu. Dawne pustkowie, zapełnione jest dziś, gdy przyjdzie zwłaszcza pełny sezon — **letnikami z całej Polski** którzy nawet przy obecnym braku gotówki, **zostawiają dużo pieniędzy na Helu. Silny ruch budowlany** na półwyspie, podobnie zresztą jak i **na** całym wybrzeżu, **wzmocnił zamożność miejscowych rzemieślników.**

Spodziewać się należy jeszcze **dalszego rozwoju Helu,** jako wielkiej **stacji klimatycznej i uzdrowiskowej. Wyjątkowo** korzystne położenie półwyspu Helu wysuwa go bowiem na czoło nadbałtyckich **ośrodków uzdrowiskowych.** Oblany z dwóch stron morzem, Hel w swoich częściach zalesionych łączy w przedziwny sposób zalety stacji nadmorskiej z wysokimi **wartościami leczniczymi lasów sosnowych,** będących tu bogatym rezerwoarem ożywczego **ozonu.** Powietrze jest tu czyste, a dzięki piaszczystej glebie **Hel pozbawiony jest zupełnie wilgoci** i w lecie ma **dużo słonecznych dni.**

W programie inwestycyjnym dla wy brzeża powinna się znaleść **dalsza w europejskim stylu przeprowadzona rozbudowa Helu, a Polska będzie miała wyjątkowo cenne uzdrowisko, które stanie się letnim salonem państwa i zakróluje nad bursztynowym brzegiem Polskiego Morza.**

L. Ł.



Ratusz w Sandomierzu.



ŚWIAT KOBIECY



Nr 12 | Wąbrzeźno, sobota dnia 5 czerwca 1937 r. | Rok 2

Listy Marty

Dziś chciałam z Wami pomówić, miłe Panie, o pielęgnacji ciała, a co za tym idzie, zdrowia — latem.

Wiadomo, że z nadejściem lata skłaniamy się raczej do tanich a niezawodnych środków kosmetycznych, jakimi są: powietrze, słońce i woda.

Tylko, że nie zawsze racjonalnie wykorzystujemy te tak ważne w życiu naszym czynniki. Naprzykład nadmierne opalenie bez żadnego systemu i planu może nam często przynieść więcej szkody niż pożytku.

Słońce jest jednym z czynników odmładzających, gdyż pod jego wpływem następuje wzrost czerwonych ciałek krwi. Jest ono też niezwykle pomocne przy leczeniu takich chorób, jak artretyzm. zła przemiana materii, anemia itd.

Pamiętać jednak należy, że jakkolwiek przy rozumnym opaleniu wpływ słońca na organizm i skórę jest wysoce dodatni to jednak w razie zbyt forsownego naświetlania, naskórek traci naturalną delikatność, staje się szorstki i gruby, a nawet rozszerzają się naczyńka krwionośne przybierając wygląd cieńkich czerwonych niteczek.

To ostatnie absolutnie nie przyczyni się do wzbogacenia urody Miłych Pań.

Pielęgnacja całego ciała, jak również względy estetyczne wymagają, aby poświęcić trochę czasu zabiegowi któryby przeszkodził pojawianiu się niemiłych następstw.

Kardynalnym warunkiem racjonalnego opalania jest stopniowe przedłużanie posiedzeń słonecznych. Na początku należy się zadowolić 25 minutowym naświetlaniem całego ciała. Później można stopniowo przedłużać termin, byleby w niezbyt gwałtownych przeskokach.

Dalej należy przed opaleniem natłuścić skórę dobrym kremem, który spełnia rolę opiekuna naskórka, bo roszczepiając promienie słoneczne, powoduje szybsze opalenie, a jednak chroni przed zbytecznym stwardnieniem.

Specjalną opieką należy otaczać latem twarz. Nie każda cera nadaje się do opalenia i przeważnie z natury mająca koloryt bardzo jasny, reaguje na promienie słoneczne w ten sposób, że zamiast żądanego brązowego zabarwienia staje się czerwoną, przy czym tworzą się zaognienia i wyskakują pęcherzyki jak po oparzeniu. Pęcherzyki te pękając, tworzą bolesną rankę.

W takich razach należy stosować kremy ochronne, nieprzepuszczające promieni słonecznych oraz nosić kapelusze o dużych rondach lub parasolki w kolorze czerwonym. Kolor czerwony bardzo chronił tę przewrażliwioną skórę.

Przy smagłej cerze, ulegającej łatwo opalaniu, należy również posługiwać się kremem, któryby przeciwdziałał zbytniemu wysuszaniu skóry, a co za tym idzie tworzeniu się zmarszczek.

Poza tym niewłaściwym jest także naświetlanie ciała na mokro, tuż po wyjściu z kąpieli, gdyż skóra traci na swej delikatności i miękkości i tworzą się plamy barwnikowe niesłychanie szpecące twarze i dekolty pań, a dzieje się to wskutek silniejszego operowania promieni słonecznych niejako kropelkami wody, co mienią się drżąc na skórze zanim wyparują zupełnie.

Marta.

Co nosi modna pani?

Czarny słomkowy kapelusz ze zręcznie upiętą z tyłu woaleczką do sukien popołudniowych. Zaś do kostiumów i płaszczy w ciągu dnia nosi już pani bo tak lansuje Paryż, kapelusze filcowe o jasnych kolorach. Np. błękitne, kolorowe, cytrynowe lub koloru żółtego. Jest to w dużej mierze zależne od koloru kostiumu.

Są również modne kapelusze dwukolorowe, o rondzie np. czerwonym lub granatowym, o główce w odcieniu zrumienionego chleba „pein doré".

Natomiast do okryć sportowych noszą panie najprawdziwsze berety szkockie, które kształtem przypominają nasze furażerki żołnierskie.

Lecz co jest najbardziej pasjonujące w obecnej modzie, to parasolki. Zmieniły się one gruntownie, gdyż tradycyjny kolor czarny, granatowy i rzadziej brązowy zmieniły się na jasne, pastelowe.

Doskonale wygląda lekka parasoleczka o przejrzystej, tafty w kolorze żółtawo złocistym.

Poza tym, niesłychanie modne są obecnie różnej wielkości i kolorów — w tych ostatnich dopuszczalne są nawet jaskrawe — chusteczki z chiffonu. Nosi je pani za paskiem sukienki (ależ tak proszę się nie dziwić), wetknięte za bransoletkę, w kieszonce od kostiumu i t. d. Stanowią one modne wykończenie toalety utrzymanej w jednej barwie.

Wiele chusteczek jest zadrukowanych w różne motywy, przewidziane na różne okoliczności.

I tak, żółtą chusteczkę zadrukowaną w czarne grochy czy inne „czy" bierze pani do czarnej sukni na koncert; błękitną na której czernią się pomysłowe figurki roztańczonych murzyniąt — na dancing; w ogóle chusteczki takie są obecnie odpowiednikiem gustu i upodobań estetycznych wytwornej pani. Dlatego należy trochę pomyśleć i zadbać o najwłaściwszy we wszystkim umiar.

Jak urządzić córce pokoik

Jesteśmy wiecznie zaprzątnięte pracą koło domu i gospodarstwa, że nawet nie zauważamy, jak szybko rosną i rozwijają się nasze dzieci. Niedawno najstarsza córeczka biegała jeszcze z teczką do szkoły lub bawiła się ze swymi rówieśniczkami w piłkę — dziś, jest to już „dorosła" panna chodząca poważnie, a może i pomagająca nam już zarobkowo. Musimy zatem odseperować ją od grona braci — i stworzyć własne królestwo, jakim jest „swój" pokój dla panienki.

Nie wszędzie jest to oczywiście możliwe — dzisiejsze mieszkania są wszak tak małe i ciasne. Jednakże w wielu domach jest taki pokój, zwany „gościnnym", w którym nikt nie mieszka; stoi pusty, bezużytecznie. A może gdzieś na pięterku znajdzie się taka izdebka, w której gromadzimy różne, niepotrzebne sprzęty, kosz z brudną bielizną, obrazy wyblakłe. Wyrzućmy to wszystko i przy pewnej dozie dobrych chęci i minimalnym nakładzie pieniężnym — urządzimy miły, sympatyczny pokoik.

Przystępujemy do meblowania pokoiku. Stare łóżko, stojące może bezużytecznie na strychu malujemy na kolor biały lub kremowy. Tym samym kolorem farby pokrywamy szafę, krzesełka i stół. Jeżeli niemamy w domu starych mebli, nadających się jeszcze do użytku, poprosimy mężów naszych, aby wykonali je dla naszych córek. Drzewo sosnowe nie jest drogie, a wykonanie prostych, skromnych sprzętów nie wymaga wielkiego trudu i zdolności.

Jeżeli córka nasza nie chce mieć łóżka w pokoju, możemy wstawić leżankę, na której może sypiać. W dzień rozrzuci się na niej barwne poduszki, na noc przeniesie się pościel — i gotowe posłanie. Można również kazać stolarzowi przerobić stare łóżko na rodzaj tapczana z wysuwaną szufladą u dołu, w której przechować można pościel; na wierzchu pokryć można tapczan tanim gobelinowym materiałem, ułożyć kolorowe poduszki a pokoik będzie zawsze wyglądać porządnie i wdzięcznie.

Stół nakrywać kolorową serwetą lub obrusem z szarego płótna, barwnie haftowanym; ustawić wazon z kolorowego szkła a do zadań, małej właścicielki należeć już będzie staranie o to, aby zmieniać kwiaty.

Firanki z białego batystu, skromne, bezpretensjonalne; pod oknem stolik z doniczkami kwitnących i dekoracyjnych roślin, miłe obrazki na ścianach — oto uzupełnienie tego panieńskiego pokoiku.

28)

JÓZEF KOŁODZIEJCZYK

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

Może błogosławieństwo samobójcy przyniesie panu szczęście w życiu, a więc przyjm je — Nieznany przyjacielu — od

odchodzącego Wł. Kuszewskiego.

P. S. Niech się pan strzeże podstępów i zasadzek przedewszystkiem ze strony Gawrońskiego i Lipszyca!"

PAN L. NIE TRACI TUPETU.

Lipszyc, zwany w Klubie Słowiańskim panem L., nie tracił w niedzielę czasu. Zaraz po powrocie do miasta z niefortunnej wycieczki taksówką na Dębiec pod okna willi inż. Kuszewskiego, Lipszyc zabrał się do roboty. W pierwszym rzędzie wyciągnął Wolińskiego na kawę do kawiarni „Hallera" przy Al. Marcinkowskiego (nad ranem ulubione miejsce spotkań nocnych birbantów) i prosił przyjaciela o wszelkie szczegóły na temat obu wizyt Czerwca w domu Józefiaków.

Woliński opowiedział przebieg tych wizyt bardzo dokładnie. Słyszał wszystko, chociaż mówiono po polsku (ha — ha — ha! z tą nieznajomością polskiego — to jest mój ulubiony trick — chełpił się „mistrz" Zakonu Białej Róży) widział i obserwował nawet i to co działo się wówczas, kiedy był w transie (bo powiadam Ci, umiem kawały robić, że nawet Michalakówna....)

W czasie tej rozmowy Lipszyc dowiedział się, że Józefiak zna numer telefonu Czerwca.

Obudzono więc Józefiaka. A potem obudzono również panią Górcową, która (nawet bez szlafroka) usłyszała przez telefon:

— Hallo. Tu policja!

— Jezus! Marja! Co takiego?

— Czy u pani mieszka niejaki Czerwiec?

— Tak!

— Proszę powiedzieć wszystko, ale wszystko, co tylko pani wie o nim...

Po tej rozmowie Lipszyc był rozczarowany.

— Phi! Jakiś tam eks-studencina...

A dalej:

Do południa Lipszyc odszukał p. Franciszka na postoju dorożek pod „Continentalem". Groźbą i tupetem wydobył od niego szczegóły „afery" z zamknięciem w izdebce dorożkarskiej, rolę Czerwca w tej sprawie itd.

Przyszedł coprawda do wniosku, że „eksstudencina" niewiele zawinił w tem uwięzieniu jego i Cybulskiej, ale mimo to nie przestał pałać zemstą.

— W każdym razie muszę dla rewanżu zamknąć tego gagatka na 24 godziny, choćby dlatego, że dałem słowo Wolińskiemu.

Popołudniu natomiast odbył Lipszyc dłuższą konferencję z Gawrońskim. złożył „Wielkiemu Mistrzowi" walne sprawozdanie ze swych, niestety, niepowodzeń i po powzięciu wspólnych postanowień zatelefonowali do inż. Kuszewskiego.

Otrzymali przez telefon odpowiedź, że inżyniera niema. Na dalsze nagabywania, zapewnienia, że mówi przyjaciel i t. d., dziewczęcy głos powiedział przez telefon, że inż. Kuszewski nagle zmarł.

Ta wiadomość podziałała, jak prąd elektryczny na obu głównych dyktatorów Klubu Słowiańskiego.

Po ożywionej wymianie słów Lipszyc otrzymał kategoryczny rozkaz, że ma natychmiast jutro zrana odebrać od Michalakówny papiery, dotyczące inż. Kuszewskiego.

— Odebrać za wszelką cenę! Przecież to kopalnia złota! — dokończył swój rozkaz „Wielki Mistrz" Gawroński.

KŁOPOTY TRZECH WDÓW.

Najbardziej wstrząsające wrażenie wywarł nagły zgon inż. Kuszewskiego na jego żonie. Małżonkowie nie byli stadłem szczęśliwem. Przez długie lata dzieliła ich przepaść wzajemnego niezrozumienia i dysharmonji. Usiłowanem samobójstwem męża (i to przez powieszenie na haku w miejscu, gdzie wisiał jej obraz) była pani Kuszewska tak przerażona i tak głęboko poruszona, że nie potrafiła zdobyć się na trzeźwe myślenie o bolesnym fakcie. To, że mąż umarł śmiercią naturalną z powodu udaru serca (coprawda w tak niezwykłych okolicznościach), sprawiło jej pewną ulgę w duszy, znękanej i przeżartej długoletniem borykaniem się z wolą nieboszczyka.

Otrzymała w spadku list, który ją pocieszył i przepraszał. List ten wyciskał jej łzy z oczu, ilekroć w ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek go czytała. W liście poza słowami pożegnania i prośby o przebaczenie zawarty był nakaz: „Zaufaj w zupełności p. Czerwcowi, który ma odemnie prawo rozporządzania wszystkiem, co posiadam".

To polecenie nieboszczyka było dla Kuszewskiej zagadką, którą siliła się nadaremnie odgadnąć w ciągu długich godzin i bezsennej, przepłakanej i ponurej nocy.

— Skąd to nagłe zaufanie do zupełnie obcego człowieka? Dlaczego nawet w chwili śmierci Władek nie miał do mnie zaufania? — pytała w myślach zgnębiona wdowa.

W poniedziałek rano, gdy jeszcze wszyscy spali zmęczeni czuwaniem i boleścią, do willi zawitała pięknie wystrojona dama.

Przedstawiła się Kuszewskiej jako Reszkowska, śpiewaczka, i w oględnych niezmiernie uprzejmych słowach ciągnęła (jak się ciągnie coctail przez słomkę:)

(Ciąg dalszy nastąpi).

Oszczędnej gosposi, plon praca przynosi

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu wąbrzeskiego

Zawody sportowe członków K. S. M. M

W ramach zlotu okręgowego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, który odbędzie się w Wąbrzeźnie, w niedzielę dnia 20 czerwca.br. odbędą się doroczne zawody sportowe. Udział w zawodach brać mogą tylko członkowie KSM., posiadający ważne legitymacje sportowe, wydane przez Stowarzyszenie w Pelplinie. O ile zawodnik jest w posiadaniu legitymacji organizacyjnej nowego typu (z fotografią), legitymacji sportowej nie potrzeba.

Zawody sportowe obejmują: 1) bieg płaski 2000 mtr. o puhar Okręgu ufundowany przez wydawcę p. B. Szczukę; 2) bieg 100 mtr.; 3) skoki wdal; 4) wzwyż; 5) rzut granatem; 6) bieg sztafetowy 4x100 mtr.; 7) rozgrywki piłki siatkowej.

Do biegu rozstawnego 4x100 m (sztafety) Oddziały wystawiają drużyny w składzie 4 druhów; do siatkówki — 6 druhów.

Na powyższe konkurencje przeznaczone są nagrody w postaci żetonów i artystycznych dyplomów.

Zgłoszenia druhów do zawodów przesyłać należy pod adresem prezesa Okręgowego W. Rzeczewskiego — Wąbrzeźno ul Ogrodowa 5 najpóźniej do dnia 14 czerwca 1937 roku. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględnia się.

Regulamin biegu płaskiego KSM.
Okręgu Wąbrzeskiego.

1). Udział w biegu mogą brać zawodnicy — członkowie Oddziałów KSM. z terenu Okręgu, którzy ukończyli 16-ty a nie przekroczyli 21 rok życia.

2). Zawodnicy starsi wiekiem z Okręgu KSM. Wąbrzeźno oraz zawodnicy z KSM. innego Okręgu są dopuszczeni do biegu poza konkurencją.

3). Ubiór: kostium sportowy z inicjałami KSM na piersiach.

4). Bieg odbędzie się w klasyfikacji jednostkowej.

5). Trasa biegu i meta podane będą przed biegiem. Trasa biegu wynosić będzie około 2000 mtr. (2 klm.).

6). Podczas biegu obowiązują przepisy PZLA.

7). Prawidłowość biegu sprawdzać będzie komisja sędziowska specjalnie w tym celu powołana.

8). Nagrody: 3-ej pierwsi zawodnicy otrzymują nagrody pamiątkowe — następnych siedmiu dyplomy.

9). Zawodników obowiązuje karność sportowa i bezwzględne posłuszeństwo wobec zarządzeń, orzeczeń i komisji sędziowskiej lub władz Okręgu.

10). Nagroda przechodnia Okręgu przechodzi na własność tego Oddziału, którego druh zdobył najlepszy wynik czasu biegu, ale dopiero po zdobyciu trzykrotnym, chociaż nie następującym po sobie.

11). Puhar wędrowny winien oddział w którego posiadaniu przejściowo się znajdował, na 14 dni przed terminem nowego biegu płaskiego, zwrócić do Okręgu. Ryngraf zaś w dniu biegu musi być na miejscu.

12) Ryngraf pozostaje na stałe własnością Okręgu. Ryngraf w posiadaniu na przeciąg czasu do nowego biegu otrzymuje zawodnik, który pierwszy przybył do mety. Za puhar i Ryngraf odpowiada asystent Kościelny Oddziału KSM., w którego posiadaniu puhar i Ryngraf się znajdują.

Prospekt obozu harcerzy i kolonii zuchów

Komenda Hufca Harcerzy w Wąbrzeźnie organizuje w czasie od 14 lipca do 4 sierpnia 1937 roku obóz stały pod namiotami dla harcerzy i kolonię zuchową pod dachem w Górznie, pow Brodnica. Komendant obozu: phm. Durka Michał, gospodarz: phm. Ścieszyński Leon, wódz gromady zuchów: Samp Jan. Kolonia zuchów zakwaterowana zostanie w szkole, pozostając pod stałą opieką Komendy. Kuchnię prowadzi siła fachowa.

Opłata wynosi 20 zł od uczestnika. Ponieważ akcja obozowa przeprowadzona zostanie w miejscowości dość oddalonej od Wąbrzeźna, ale zato na wskroś zdrowej i uroczej oraz dlatego, że dążymy do zapewnienia uczestnikom zdrowego i pełnego wyżywienia, żadnych zniżek nie uwzględnia się. Pierwszą ratę w wysokości 10 zł należy wpłacić do 3 czerwca br. wprost w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Wąbrzeskiego (Rynek) na rachunek Komendy Hufca Harcerzy nr 3324, względnie z za Wąbrzeźna blankietem P. K. O. na konto K. K. O. Pow. Wąbrzeskiego nr 203,204. zaznaczając jak i poprzednio na odwrocie tytuł wpłaty oraz znak: Dep. nr 3324 — Komenda Hufca Harcerzy. Drugą ratę 10 zł tą samą drogą uiścić do 3 lipca br. Ilość miejsc jest na obozie i kolonii ograniczona. Kto nie dopilnuje jakiegokolwiek terminu zostanie z listy uczestników skreślony.

Do 3 czerwca br. należy wypełnione zgłoszenie złożyć na ręce drużynowego, który do 5 czerwca br. złoży je w Komendzie Hufca.

Badanie lekarskie przeprowadzi się zbiorowo.

Komenda obozu i kolonii dołoży wszelkich starań, by tegoroczna akcja letnia została przeprowadzona sprawnie i z jak największym pożytkiem fizycznym i wychowawczym dla młodzieży. Apeluje jednak do rodziców i uczestników, by pracy tej nie utrudniać, a wręcz przeciwnie — jak najwydatniej pomóc.

—●—

Kącik Powst. i Woj.

Zawody o mistrzostwo powiatu wąbrzeskiego, Powstańców i Wojaków OK. VIII, oraz o puhar wędrowny (Głosu Pomorza).

Termin zawodów.

W niedzielę dnia 13 czerwca 1937 roku o godzinie 11-tej na strzelnicy pow. Komendy PW. i WF. w Czystochlebiu, odbędzie się strzelanie o mistrzostwo powiatu, oraz o wędrowny puhar „Głosu Pomorza“.

Uczestnictwo.

Z każdej placówki biorą udział 3 zawodników. Placówki które dotychczas nie nadesłały imiennego spisu zawodników, winny takowy nadesłać bezzwłocznie do sekretariatu Oddziału Powiatowego.

Konkurencja i warunki.

Broń wojskową odległość 200 mtr. postawa leżąc z wolnej ręki, tarcza 100x40 ilość naboi trzy próbne plus 10 ocenionych.

Nagrody.
a) zespołowe,
1) miejsce puhar wędrowny i dyplom,
2) miejsce dyplom,
3) miejsce dyplom,
b) indiwidualne:
1) miejsce dyplom i nagroda,
2) miejsce dyplom i nagroda,
3) miejsce dyplom i nagroda.

Broń i amunicję dostarczy Powiatowa Komenda PW. i WF.

Kierownictwo zawodów:
a) sędzia główny — kpt. Szalecki.
b) sędzia tarczowy — Broniewski.
c) sekretarz zawodów — sekretarz druh Szaliński.
d) gospodarz — wiceprezes Oddziału Powiatowego druh Stein Alfons.

Uwagi końcowe:

a) Zawodnicy biorący udział w zespołach będą równocześnie kwalifikowani indywidualnie,

b) Równocześnie odbędzie się strzelanie o odznakę strzelecką III, II i I kl. z broni małokalibrowej. Druhowie ubiegający się o powyższą odznakę powinni przynieść ze sobą legitymację O. S. Amunicję do strzelania o O. S. opłacają druhowie.

c) Odwołania w sprawie strzelań obowiązują na strzelnicy, późniejszych nie uwzględnia się.

(—) Szczuka B. Prezes Pow.
(—) Szaliński F. Sekretarz.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie

Gdy w Polsce przystąpiono do skupienia się wzorem niemieckim w ściśle zamkniętych osiedlach — miastach, zakładanych na prawie niemieckim, magdeburskim, przyjął się w naszych miastach i miasteczkach zwyczaj zrzeszenia się obywatelstwa miejskiego w Kurkowych Bractwach Strzeleckich. Do bractw tych należeli mieszkańcy wszystkich sfer mieszczaństwa, a więc: kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy rękodzielnicy. Pobudką do zakładania bractw strzeleckich nie była li tylko chęć zjednoczenia się dla wspólnej zabawy i rozrywki. Raczej podyktowane było tworzenie takich zespoleń wymogami chwili Były to bowiem czasy, gdy obywatelstwo miejskie nie tylko musiało wspólnie z innemi stanami bronić kraju przed nieprzyjacielem zewnętrznym, ale czasy, gdy częstokroć wszystkich zdolnych do broni powołano na szaniec, ażeby odpędzić nieprzyjaciela wewnętrznego, najeźdcę sąsiada możnego, który nie tylko napada poszczególnych obywateli miejskich poza murami grodu, ale na czele zbrojnych hufców wpada do miasta, ażeby je złupić lub zmusić do okupu. Dlatego istnienie bractwa strzeleckiego nieustannie ćwiczącego swoich członków w użyciu broni było wprost nakazane koniecznością samoobrony przed bliskim wrogiem.

*

Z czasem jednakowoż, gdy nastały czasy pewniejsze, gdy silna władza państwowa umiała wszystkim poddanym zagwarantować dostateczne bezpieczeństwo i chronić przed samowolą wichrzycieli wewnętrznych, bractwa strzeleckie nabrały wyraźnych cech zespolenia towarzyskiego.

Zadaniem ich było wyrównać między bracią różnice stanowe i majątkowe, przybliżyć ich do siebie przy zawodach o mistrzostwa we władaniu bronią palną pod hasłem „Ćwicz oko i dłonie w ojczyzny obronie“. Tak było wszędzie, tak na Pomorzu i tak też u nas w Wąbrzeźnie.. Najważniejsze zawody bractwa, tak zwane „strzelanie królewskie“ w sielankowych czasach przedwojennych, które nie znały tego szalonego wyścigu w walce o byt, były obchodzone uroczyście przez całe miasteczko. Dowodem tego chociaż było to, że nawet szkoły na ten dzień zwalniały dzieci od obowiązku szkolnego. Co żyw wyległo w to święto mieszczaństwa do ogrodu Strzelnicy — obecnie własność p. Słowikowskiego w Wąbrzeźnie. Długie szpalery budek z piernikami, karmelkami i zabawkami radowały serca rozweselonej dziatwy karuzele i huśtawki zapraszały na upajającą jazdę. A starsi strzelali rajcowali w ubraniu myśliwskim z rycerską bronią w ręku. Coprawda w Wąbrzeźnie nie obchodzono uroczystości tej tak szumnie jak w pobliskim Chełmnie o pysznych tradycjach.

Polskie Bractwo Św. Trójcy sędziwego tego grodu rok rocznie urządzało swoje strzelanie królewskie na Zielone Świątki. Każdy „szanujący się polski mieszczanin“ Chełmna wymaszerował w pochodzie bractwa do Strzelnicy nad Wisłę, rodzinie zafundował tam dotąd przejażdżkę powozem.

W pięknym ogrodzie strzelnicy rodzina cała umiała wytwrać przez 2 dni z przerwą na przespanie się w domu. Gospodarz strzelnicy p. Gogolewski, (ojciec naszych zbożowców), umiał te tłumy przyjmować tak gościnnie, że ani mąż, ani żona, ani dziecko nie zatęsknili za domem!

*

Nie namawiamy naszych współobywateli, żeby kopjowali wiernie ten przykład i zadomowili się w niedzielę i poniedziałek „murowano“ w strzelnicy naszego Bractwa Kurkowego. Obowiązkiem natomiast jest każdego szanującego się mieszczanina wąbrzeskiego, zaszczycić 75-lecie bractwa przez współudział w obchodzie uroczystoci i zadokumentować tym samym swoją solidarność mieszczańską. Jeżeli Cię nie nęci wyborowa muzyka orkiestry ułańskiej, to może zdrowe świeże powietrze w ogrodzie strzelnicy, może ruch i gwar, które tam zapanują wśród braci strzeleckich całego okręgu pomorskiego, a może nawet wabią Cię wyjątkowo piękne nagrody za strzelanie, z których tylko kilka zdradzimy: a więc wspaniały rower, sztuciec ale skrzynie pierwszorzędnych mydeł i perfumów, kolekcje renomowanych likierów, koniaków obejmujące aż cztery wyrosłe butelki odrazu. Warto cyngla nacisnąć!

A zatem hasło na niedzielę i poniedziałek „Strzelnica“.

Brać strzelecka z bliższej i dalszej okolicy, która bawić będzie u nas w dniach uroczystości, witamy serdecznie w murach naszego grodu. Niech przy wspólnych harcach rycerskich ćwiczeń strzeleckich i we wesołej zabawie razem z nami zapomną o szarzyźnie dnia powszedniego i odniosą jak najmilsze wrażenia z pobytu w Wąbrzeźnie.

Jeśli wiesz..

że sąsiad twój nie abonuje „Głosu“ namów go do zapisania choćby na jeden miesiąc. Gdy raz zapisze, będzie stałym Czytelnikiem!

Sprawdź

czy wszyscy zapisali gazetę na mies. czerwiec

PRZEDSTAWIENIE SZKOŁY POWSZECHNEJ MĘSKIEJ.

Z okazji zakończenia roku szkolnego urządza szkoła powszechna męska we wtorek, dnia 8 czerwca br. o godzinie 19,30

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

na sali hotelu „Dwór Wąbrzeski“ p. Klimka.

Rodzice i przyjaciele dziatwy, a więc wszyscy dorośli winni bezwzględnie pośpieszyć na powyższą imprezę. Nietylko dlatego, by oczy nacieszyć widokiem małych, przejętych swymi rolami królewiczów, kwiatuszków, pasterzy, wilków, tancerzy i usłyszeć szereg pięknych piosenek w wykonaniu chóru szkolnego, ale przede wszystkim dla dania wyrazu zrozumienia pracy i mozołu dziecka. Całość dzięki wielkiemu nakładowi pracy przygotowywana zapowiada się naprawdę wspaniale.

Dla dzieci próba generalna przedstawienia w sobotę, 5 bm. o godzinie 15-tej.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
4	Czerwiec	P.	Franciszka	3 37	19,48
5	„	S.	Bonifacego	3,35	19,50
6	„	N.	Norberta	3,35	19, 5

WĄBRZEŹNO

● **Kronika kościelna.** Dzisiaj po nieszporach zebranie Panien Różańcowych. W niedzielę przyszłą po sumie zebranie Ojców Róż. Po nieszporach Tow. Ludowego w salce parafialnej.

Parafii podajemy do wiadomości, że święto parafialne odbędzie się w niedzielę 4 lipca. Prosimy nie urządzać w tym dniu żadnej imprezy ze względu na kiermasz, który ma wszystkich parafian w tym dniu jednoczyć. Ostatnia kolekta przyniosła 80 zł. za które dziękuję serdecznie.

Dzisiaj jako w niedzielę pierwszą kolekta nadzwyczajna na cele parafialne na wszystkich nabożeństwach.

W poniedziałek o godz. 4,30 zebranie Matek posyłających dzieci do ochronki.

● **Podziękowanie!** Na dożywianie biednych dzieci miasta Wąbrzeźna ofiarowali: p. Cyrklaff 10 zł, p. Kleinow Książki 5 ctr. kartofli, p. Ślaski Orłowo 1 ctr. grochu, za co składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Za komitet:
(—) Jan Nałęcz, prezes
(—) Helena Sigurska, skarbniczka

● **Mianowanie.** P. Prezydent R. P. zamianował p. asesora **Antoniego Guzowskiego** przy Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie sędzią grodzkim. P. Sędzia Guzowski przejmie od 1 lipca r. b. **kierownictwo Sądu Grodzkiego w Kowalewie.**

● **Wizytacja w gimnazjum państwowym w Wąbrzeźnie.** Na wizytację tutejszego gimnazjum zjechali do Wąbrzeźna pp. wizytator Dr Eustachewicz i Tarnowski z kuratorium poznańskiego. P. wizytator Tarnowski, był obecny przy ostatnim egzaminie abiturienckim naszego gimnazjum, tak pisemnym jak i ustnym. Wymienieni panowie wizytatorzy przeprowadzają szczegółowe zbadanie spraw gimnazjum wąbrzeskiego, które odbiły się niedawno tak głośnym echem w prasie prowincionalnej, a nawet stołecznej. Przesłuchano szereg osób z tutejszego obywatelstwa w związku z sprawami gimnazjum. Niewątpliwie w ten sposób gruntownie wyjaśnione zostaną różne wersje, krążące w naszym mieście o tym naszym najpoważniejszym zakładzie naukowym i wychowawczym a nastąpi oczyszczenie atmosfery, pożądane tak dla dobra samego zakładu jak jego wychowanków.

● **Baczność samodzielni rzemieślnicy!** W wtorek dnia 8 b. m. o godz. 20-tej w lokalu p. Napierały w Wąbrzeźnie odbędzie się zebranie Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych w Wąbrzeźnie. Głównym punktem obrad będzie powzięcie uchwały co do założenia **Kasy Bezprocentowego Kredytu Drobnego,** z której zadaniem i istotą zanajomi zebranych referent z poza towarzystwa Z względu na ważność sprawy wzywa się wszystkich samodzielnych rzemieślników miasta i okolicy tak zrzeszonych jak i nie zrzeszonych do uczestnictwa w zebraniu. Zarząd

● **Ochronka Im. Dzieciątka Jezus przy ulicy Wolności 28 urządza w niedzielę dnia 13 czerwca zabawę letnią. Wymarsz z orkiestrą z ochronki o godzinie 2-giej po południu na Boisko PW. i WF. ulica Żwirki i Wigury.**

Na urozmaicenie programu składają się popisy dzieci ochronkowych, tańce, polonez ułanów, niedźwiadek, deklamacja gry i zabawy, loteria fantowa, wyścigi, wędka, bufet itp.

Na zabawę zaprasza serdecznie rodziców, wychowawców i przyjacieli dziatek
Zarząd

● **Zlot Młodzieży Męskiej. W niedzielę dnia 20 czerwca odbędzie się w Wąbrzeźnie zlot młodzieży męskiej„ zorganizowanej w K.S.M. powiatu wąbrzeskiego. W ramach zlotu odbędą się zawody sportowe na boisku PW. i WF.. Wieczorem w sali p. Klimka odbędzie się przedstawienie p. t. „Polka Spartanka", sztuka osnuta na tle najazdu bolszewickiego w roku 1920.**

● **Wichura** wyrządziła w ostatnich dniach ogromne szkody w drzewostanie ogrodów, na szosach i drogach w powiecie

W mieście wicher złamał starą lipę przed domostwem p. Rolirada i kilka drzew owocowych w ogrodzie Strzelnicy, drobne natomiast szkody powstały nieomal we wszystkich ogrodach naszego miasta.

● **Czy spełniłeś już Twój obowiązek obywatelski?** Złożyłeś dar na FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ żebyś nie potrzebował się powstydzić przed sąsiadem z powiatów brodnickiego i rypińskiego, którzy onegdaj dali tak chlubny dowód swej troski o wyposażenie Armii Polskiej?

Jeżeli nie, to spiesz się z Twoim datkiem ażeby nasz powiat nie został na szarym końcu!

Wszelkie ofiary na FON. przyjmuje Wydawnictwo „Głosu".

● **Ochrona promenad przed rowerzystami** jest konieczna, jeżeli promenady naszego miasta mają wypełnić należycie swoje zadanie, być miejscem swobodnego przechadzania się lub odpoczynku, a nie miejscem swawolnych harców rozlicznych rowerzystów stanowiących groźne niebezpieczństwo zwłaszcza dla dzieci. Cierpią też ogromnie przydrożne młode drzewka, łamiące się pod naporem rozpędzonych rowerów, gdyż wąski szlak nie nadaje się do swobodnego mijania. Złu, które się obecnie zakorzeniło zaradzić może tylko często kontrola oraz dotkliwe kary na tych, którzy drwią sobie z przepisów drogowych.

● **Na dzisiejszym targu** żądano i płacono za: masło zł 1,0—1,30; jaja zł 0,80—0,85; kurczęta (para) zł 1,40—1,50; ryby (wybór szczupak lin) zł 1; kartofle zł 4—4,50.

● **O czym w mieście mówią.** Wielkie zainteresowanie wzbudza zapowiedziany na dzień 13 bm. występ szkoły żeńskiej. Piękne kolorowe afisze zapowiadają niecodzienne widowisko. Jeśli dodamy do zapowiedzianej treści artyzm dzieci występujących na scenie, bajecznie kolorowe kostiumy i dekoracje, to wyobrazić sobie można piękną całość, która zachwyci wszystkich, od najmłodszych do ludzi poważnych i dorosłych. (W towarzystwie dzieci pojęcie „starość" znika, gdyż nawet ci najstarsi młodnieją.

A więc wszyscy spotkamy się zapewne 13 bm. na przedstawieniu urządzonym przez szkołę żeńską. I ci co duchowo są młodsi i znają radość życia i ci, którzy chodzą z zachmurzonym czołem, mając zwyczaj martwić się na zapas. Wszyscy pójdziemy tam po uśmiech, który nas odmłodzi duchowo i fizycznie.

● **Pieśń słońca,** wspaniały film produkcji włoskiej. Reżyser Maks Neufeld. Król tenorów Lauri Volpi i urocza wiośniana Lilian Dietz w rolach głównych.

Mała śpiewaczka, Fryda Brand zakochuje się w głosie znakomitego tenora włoskiego Giacoma L. Volpi. Chce go koniecznie poznać i przed nim śpiewać. Wiadomo los pomaga zakochanym i naiwnym. Niejaki Adler, impresario nie mogąc osobiście nawiązać kontaktu z Volpim, wysyła do Italii Frydę, do przystojnego, młodego pełnomocnika Volpiego, zaś Volpi to starszy i tęgi pan.. ciąg dalszy na srebrnym ekranie kina Słońce. Film Pieśń Słońca został nagrodzony na wystawie filmowej w Wenecji.

● **Zlot Sokoli w Katowicach! — Zgłoszeni uczestnicy wyjazdu na Zlot Sokoli do Katowic, proszeni są o wpłacenie kosztów u prezesa Sokoła do dnia 5 czerwca Kto ten termin przekroczy, nie może liczyć na bilet ulgowy.**

Czołem — Zarząd.

● **Fatalny koniec dobrego interesu.** Robotnik Kotowicz Józef z Nielubia sprzedał korzystnie swój rower w Wąbrzeźnie, przy transakcji asystowali mu koledzy Sankiewicz i Bartoszewski, również z Nielubia. Handel widocznie wypadł ku zadowoleniu sprzedającego, który na ten dobry interes postawił aż 1 i pół litra „Czystej" no i oczywiście cała „okrągłą". Po absolwowaniu sutego litkupu Sankiewicz podążył na rowerze w drogę powrotną do Nielubia, jednakowoż za miastem zatrzymał się, czekając na szosie na resztę wesołej już kompanii, załatwiającej jeszcze drobne zakupy w mieście. Niebawem nadeszli Kotowicz i Bartoszewski z kwaterką „strzemiennego" którą haltajska trójka postanowiła wypróżnić od razu, usadowiwszy się na ten cel na brzegu skarpy spadającej na tym miejscu wyjątkowo głęboko do nisko położonej łąki. Przy piciu baraszkowano a wreszcie wywiązała się dla urozmaicenia bójka, podczas której wpadł Kotowicz do głębokiego rowu gubiąc portfel, z którego znikła gotówka za tak korzystnie sprzedany rower.

Koledzy tłumaczą się, że to tylko dobry żart, który tymfa wart" wobec różowego humoru wszystkich uczestników.

Innego — zdaje się — zdania jest policja, która nie ma wyrozumienia dla tak niewinnych żartów i wmieszała się do tej „swojskiej" sprawy.



● **Nieprzyzwoity wprost apetyt na jajecznicę** musiał mieć osobnik, który handlarzowi drobiu p. Gawrzychowi przy ulicy Polnej wykradł ca 200 mędli jaj, przygotowanych do eksportu do Gdańska. Sprawca dotąd nie wykryty.

● Sukcesy zmotoryzowanych straży **pożarnych.** W środę popołudniu straż nasza wyruszyła do pożaru w okolicę Radzyna, do Szumiłowa pow. Grudziądzkiego. W tamtejszej majętności państwowej, dzierżawionej przez p. Kulwickiego, wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn groźny pożar, który strawił obszerną stodołę i zagrażał sąsiednim zabudowaniom: węglarni, wozowni i kuźni. Dzięki szybkiej i sprawnej akcji ratunkowej motopomp z Radzyna, Cukrowni Mełno i Wąbrzeźna pożar opanowano pomimo szalejącej wichury w krótkim czasie, tak że budynki poza stodołą, aczkolwiek uszkodzone, zdołano uratować. Straty pomimo tego są znaczne bo, ca 20.000 złotych. Spaliła się bowiem stodoła murowana, ca 40 mtr., długa, dachówką kryta. Szkody byłyby niewątpliwie większe, gdyby nie nadzwyczaj skuteczna interwencja motopomp zapobiegła rozszerzeniu się pożaru.

Przy tej okazji należy podkreślić, że poważny wprawdze wydatek na motopompę naszego miasta był celowy, gdyż motopompa ta już niejednokrotnie przyczyniła się do opanowania groźnych pożarów.

Wyekwipowanie naszej straży pożarnej w tak skuteczny środek w walce z niszczącym żywiołem, umożliwiło jej niesienie szybkiej i intensywnej pomocy i zdobyło jej już chlubne uznanie, jak to udowadnia poniżej podane pismo jednego z poszkodowanych przez pożar:

ODPIS
Ochotnicza Straż Pożarna
w Wąbrzeźnie

Za wybitną pomoc Sz. Panów w czasie gaszenia pożaru u mnie w dniu 17 maja b.r., wswszystkim Panom Strażakom i Panu Komendantowi w szczególności wyrażamy wraz z żoną nasze najserdeczniejsze podziękowania.

Ochotniczą Straż Pożarną z Wąbrzeźna, przedstawiłem, jako wzorową i świetnie zorganizowaną, Tow. Asekuracyjnym od ognia które mi wypłacą odszkodowanie, jak również w Urzędzie Wojewódzkim.

I. Sojecki, Orzechowo
Orzechowo, dnia 30, V. 37 r.

KSIĄŻKI.

☐ **Dziesęciolecie swego istnienia będzie obchodzić w niedzielę, dnia 6 czerwca** tutejszy Oddział Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. Jak nam donoszą, zapowiedziały swój przyjazd liczne wycieczki z okolicy. Program przewiduje: Nabożeństwo w Łopatkach, defiladę w Książkach o godzinie 12.30, następnie uroczystą akademię, wspólny obiad, koncert w ogrodzie i zabawę.

KOWALEWO

◑ **Wycieczka.** Towarzystwo Gimnastyczne Sokół Wąbrzeźno, Golub, Kowalewo, Młyniec i Król. Nowawieś urządza w niedzielę, dnia 6 czerwca 1937 r. wycieczkę okręgową do lasku dylewskiego — gospodarzem wycieczki jest gniazdo Kowalewo.

Program: 8,30 zbiórka powyższych gniazd sokolich w Kowalewie; 8,50 wymarsz do kościoła w Kowalewie na mszę św.; 9.45 do 10,30 koncert orkiestry T-wa Sokół z Wąbrzeźna na rynku w Kowalewie; 11.00 wymarsz do lasku Dylewa i przerwa obiadowa do godz. 14,00. Od godz. 14,00 **wielka zabawa taneczna** połączona z różnymi urozmaiceniami, strzelaniem o nagrody, ćwiczenia zlotowe druhów i druchen, polskie, słowiańskie, marynarskie, na przyrządach. poręczach i prężniku. — Bufet na miejscu.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność „Sokoli" W piątek dnia 4 czerwca o godzinie 19-tej odbędą się ćwiczenia na boisku „Sokoła". Przybycie wszystkich konieczne!**

„Czołem" Naczelnik.

— **Uwaga Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, Koło Wąbrzeźno. W Piątek 4 b. m. odbędzie się plenarne zebranie koła o godzinie 20-tej w świetlicy „Domu Pracy Społecznej". Ze względu na ważność obrad, przybycie wszystkich członków obowiązkowe.**

Referent prasowy (—) Zieliński

— BACZNOŚż KS. POMORZANKA. W sobotę, dnia 5 bm. o godz. 8-ej odbędzie się w lokalu p. Napierały miesięczne zebranie klubu. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

— **Baczność „Sokoli". W niedzielę dnia 6 czerwca odbędzie się wycieczka do Dylewa. Zbiórka o godzinie 5.30 na boisku „Sokoła". „Czołem."**

— POW. KOŁO ZW. INW. WOJ. RP. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Markuszewskego. Ze względu na ważność obrad przybycie członków konieczne.

Zarząd.

Miesięczne Zebranie Koła Rodziny Rezerwistów odbędzie się dnia 6 czerwca o godz. 16 w lokalu p. Szymańskiego. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Wydawca: Bolesław **Szczuka.** Redaktor odpow:: Aleksander **Ledwochowski** Wąbrzeźno - Pom., ul: Pierackiego 11a: Druk:: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom:

01049

Dnia 2 czerwca br. rozstała się z tym światem opatrzona kilkakrotnie Sakramentami i Olejami św. nasza droga i nigdy nie zapomniana matka, siostra, teściowa, ciocia i kuzynka

ś. p.

Stanisława z Pilińskich Lemkowa

przeżywszy lat 52

o czym donosi w smutku pogrążona

RODZINA

Wąbrzeźno, Gdynia, Gdańsk, Chełmno, Bydgoszcz i Poznań w czerwcu 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 VI br. o godz. 15.30 z kościoły parafialnej.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Wąbrzeźnie

75

LETNI JUBILEUSZ

1862

1937

który odbędzie się w Wąbrzeźnie w dniu 6 i 7 czerwca 1937 roku

PROGRAM:

Niedziela, dnia 6 czerwca

Godz. 6,00 Pobudka, następnie poranek muzyczny.
„ 7,30 Zbiórka braci w Strzelnicy Bractwa Kurkowego.
„ 8,00 Wymarsz: a) do ratusza po sztandar;
b) po dygnitarzy bractwa;
c) po zamiejscowych gości do hotelu „Dwór Wąbrzeski“.
„ 9,30 Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym.
„ 11,00 Wspólne śniadanie w Strzelnicy Bractwa.
„ 12,00 Strzelanie o godność Króla Kurkowego.
„ 13,30 Proklamacja Króla Kurkowego i rycerzy.
„ 14,00 Wspólny obiad.
„ 15,00 Rozpoczęcie strzelania na wszystkich tarczach o cenne nagrody, żetony, oraz o godność Króla Jubileuszowego.
„ 20,00 Zakończenie strzelania i pochód ulicami miasta.
„ 20,30 Dancing towarzyski na salach Strzelnicy i „Dworu Wąbrzeskiego“.

Poniedziałek, dnia 7 czerwca

Godz. 9,00 Dalszy ciąg strzelania i koncert w ogrodzie.
„ 12,00—14,00 Przerwa obiadowa.
„ 14,00 Dalszy ciąg strzelania, aż do zmroku, następnie proklamacja Króla Jubileuszowego, rozdanie nagród i zakończenie.



Wyrób Zakładów „Persil“ Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

Mieszkanie
słoneczne 3 pokojowe z kuchnią na I ptr. przy ul. Matejki 1 jest do wynajęcia. Zgłoszenia przy ul. MATEJKI 1 II piętro

Do wynajęcia
pokój z kuchnią — pokój z kuchnią — jeden pokój
Chełmińska 6

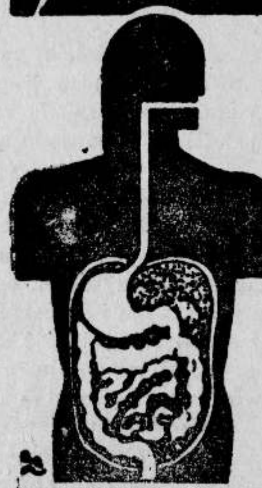
Obrączki ślubne
zegary, biżuteria, okulary, dzienniki świeże anodówki, części radiowe, ładowanie akumulatorów. — zawsze najtaniej
Fr. Biały Wąbrzeźno
Marsz. Piłsudskiego 4

Kupuję każdą ilość
łomu żeliwnego
miedzi
mosiądzu
ołowiu
cynku
i aluminium.
„Metal“ Wąbrzeźno
Odlewnicze Zakłady Żelaza
B. KOŁECKI
Mickiewicza 18

Dziewczyna
samodzielna z dobrym gotowaniem może się zgłosić
Gdzie? wskaże „Głos“

Uczeń
może się zaraz zgłosić
Szymecki mistrz rzeźnicki — Książki

zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczajać go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkach pozostają substancje gnilne, zatruwając organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

NAJWYŻSZY CZAS ZAMÓWIĆ:

DRZEWKA I KRZEWY OWOCOWE, OZDOBNE, RÓŻE, KŁĄCZA I CEBULKI KWIATOWE I WSZELKIE INNE ROŚLINY — — — — — —

W ISTNIEJĄCEJ OD 50 LAT FIRMIE

B. HOZAKOWSKI

TORUŃ — SKR. POCZT. 1

ZAKŁADY OGRODNICZE

Wielką specjalnością firmy są: Róże, dalie, gladiole, cyklameny byliny. Cennik wysyłam na żądanie.

Km. 968/36

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin, mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 czerwca 1937 r. o godz. 10 **w Kowalewie ul. 19-go Stycznia** odbędzie się **1-sza** licytacja ruchomości należących do **Leokadii Balickiej**, składających się z wielkiej prasy od cegieł f-my Richard Raupach Görlitz oszacowanych na łączną sumę 1.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo dnia 1 czerwca 1937 roku.
(—) LITWIN, komornik.

OGŁOSZENIE

W środę, dnia 16 czerwca 1937 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

kramny na konie i bydło

Burmistrz
(—) Schwarz

... Im srożej kryzys gniecie —
Tem mężniej walcz z nim w prasie!
Pamiętaj! — Dźwignią w świecie —
INSERAT jest w tym czasie!!!

Szukam mieszkania
2 pokoje z kuchnią lub 1 pokój z kuchnią
Zgłosz. do adm. „Głosu“

Zabłąkał się pies
młody, czarny. Właściciel może go odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia
Wolności 24 II piętro

Ogłoszenia umieszczane **w Głosie Pomorza** przynoszą **pożądany skutek!**

MOTOCYKL

HARLEY — DAVIDSON

sprzeda w dobrym stanie

J. Ceraficki — Grudziądz
Chełmińska 1



Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?

tylko najsłynniejszy Jasnowidz - Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej.



uznany jako wszechświatowy fenomen dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRY“, które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego. W transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilka włosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczaja od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRA“ jest nieomylne. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej. Nra losów, wskaże gdzie takowe można nabyć. Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1,— zł znaczki poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie - horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt. Medium „TAMAHRA“ wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: **Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22, m. 2.**

Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

Dziś w piątek i sobotę o godz. 8,15 — w niedzielę o godz. 5 i 8,15 najweselszy film

„Pieśń słońca“

W rolach gł. król tenorów **Laury Volpi — Liliana Dietz oraz Vittorio de Sica** — Wersja niemiecko—włoska

Nast. film **„SKOWRONEK“ — z Martą Eggerth—**

W sobotę i niedzielę — **wesoły dancing towarzyski —**

Książnica Kopernikańska w Toruniu